

## „WSTĄPIŁ NA NIEBiosa...”

„Wstąpił na niebiosą, siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego...” — Słowa te odma-wiasz w codziennym swym pacierzu, a czy wiesz, co one znaczą? Wytłumaczę Ci je.

1. Pan Jezus wstąpił wła-sną mocą do nieba. O Wniebo-wstąpieniu Pana Jezusa pisze św. Łukasz w ostatnich zda-niach swojej Ewangelii św. (24,50 — 53) oraz szczegółowo w małej książeczce, która ma tytuł „Dzieje Apostołów”.

Z opisu św. Łukasza wynika, że Pan Jezus zgromadził swo-ich uczniów po raz ostatni na Górze Oliwnej (tam, gdzie roz-poczęła się jego Męka i gdzie Go pojmano) i pożegnawszy się z nimi, własną mocą na o-czach wszystkich wstąpił do nieba, zapewniając uczniów, że idzie do nieba, aby im i wszyst-kim ludziom przygotować miejsce w niebie.

2. Pan Jezus zabrał ze sobą dusze z otchłani. Pan Jezus wstępując do nieba nie poszedł do Swego Ojca sam, ale zabrał ze sobą wszystkie dusze świętych, przebywające w otchłani. Uczniowie ich nie w-dzieli, bo dusze nie mają ciała. Był to pochód triumfalny Pana Jezusa, jego zwycięsk-pierwsze „łupy” wojenne, które wydarł piekłu, a które wpr-wadził do nieba.



3. „Siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego“. Pan Jezus teraz „siedzi“ na prawicy Boga Ojca. Nie znaczy, że „siedzi“ w znaczeniu naszym, ale że łączy się z Ojcem swoim niebieskim najwyższą chwałą.

że razem z Bogiem Ojcem rządzi całym światem. że Jego natura ludzka tak umęczona, a teraz uwielbiona, odbiera i odbierać będzie po wszystkie czasy cześć najwyższą.

**WASZY PRZYJACIEL**

## KRÓLEWSKI PODARUNEK

**P**EWIEN król perski, przeczuwając zbliżającą się śmierć, pragnął znaleźć doradcę dla swego syna i następcy. W tym celu zaprosił pięciu najmądrzejszych ludzi ze swego kraju i rzekł do nich:

— Pragnę, abyście wy, jako najmądrzejsi w moim wielkim państwie, wyrazili swoje zdanie o moich rządach. Wypowiedzcie się śmiało. Każdemu, kto powie prawdę, podaruję wielki diament w nagrodę.

Zebrani mędrcy poczęli jeden przez drugiego wychwalać królewską mądrość, przebiegłość w rządach i sprawiedliwość.

— Wielki i szlachetny królu, jeszcze nigdy przedtem kraj nasz nie miał tak mądrego, szlachetnego i sprawiedliwego króla — mówili mędrcy.

Król wysłuchał tych słów, pomyślał chwilę, następnie przywoławszy do siebie skarbnika polecił zebrany pochwlebcom wręczyć wielkie błyszczące diamenty w nagrodę za ich ocenę jego królewskiej mądrości. Nagrodę otrzymali czterej mędrcy, którzy przez cały czas audiencji wychwalali króla i jego wspaniałe rządy. Głosu nie zabierał tylko jeden, najmniejszy wzrostem i najskromniej ubrany. Stał on sobie w kącie i pokornie czekał, aż król go poprosi o wyrażenie swego zdania na temat jego osoby i jego rządów. Król nagrodziwszy czterech pochlebców zwrócił się do piątego mędrca, stojącego skromnie w kącie wielkiej sali.

— Czy ty nie masz nic do powiedzenia? — spytał król.

— Mam, panie, ale obawiam się, że nie będzie to tak przyjemne jak słowa moich poprzedników. Dlatego wstrzymuję się ze swoim zdaniem, bo się obawiam twego gniewu, o królu.

— Ciekawe! A więc ty nie uważasz, że jestem najmądrzejszy, najszlachetniejszy, najsprawiedliwszy król wszystkich czasów w naszym państwie?

— Zgadłeś panie — odpowiedział mędrzec. — Jesteś bardzo mądry i sprawiedliwy, ale niektórzy z twoich poprzedników byli o wiele od ciebie mądrzejsi i sprawiedliwsi.

— Masz rację, mały człowieku — pochwalił król. — Za swoją mądrość i prawdomówność zostaniesz nagrodzony i wyróżniony.

— Nie chcę żadnej nagrody, o panie. Moim obowiązkiem jest służyć prawdzie.

— Masz rację, przyjacielu, bo tylko prawda bywa nagradzana trwale. Prawda fałszywa jest krótkotrwała i prędzej, czy później ludzie poznają się na kłamstwie i zaczną lekceważyć pochlebę. Dlatego też nie dam tobie żadnego diamentu, jak twoim poprzednikom, ale mianuję cię doradcą swego syna, gdyż swoją prawdomównością zdobyłeś moje zaufanie.

Następnego dnia wszyscy czterej mędrzy, którzy otrzymali w nagrodę wielkie błyszczące diamenty za swoje radę, przybyli do pałacu z pretensjami. Jubiler stwierdził bowiem, że diamenty ich, które przynieśli do oceny, są fałszywe.

— Tak jest — odpowiedział król — Wy chwaliliście mnie fałszywie, a prawdę zatrzymaliście sobie, więc ja wam taką samą monetą odplaciłem. Dałem wam przeto fałszywe diamenty, gdyż jaka praca, taka płaca, mili moi mędrzy.

**K. PARWULSKI**

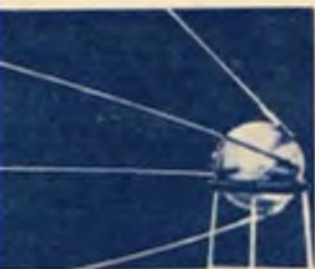
---

## „KRZYŻÓWKA DROGOWA”

Nagrody drogą losowania otrzymują:

Staniszewska Zofia, Barłinek Markiewicz Staszek, Łódź, Suchanecki Ryszard, Leszno Włp., Luwińska Janina, Gdynia-Chyłonia Mach Janina, Dąbrówki (Poręby) Kornaś Józefa, Spytkowo k. Zatora 273. Pánik Danuta, Skowarcz.

# Z CZEGO ZROBIONE SĄ SZTUCZNE SATELITY ZIEMI?



W ten sposób wyglądał pierwszy radziecki sztuczny satelita

Z takim pytaniem zwrócił się do redakcji „Słoneczka“ Józef Nowalewski ze Zdunskiej Wo-

Pierwszy sztuczny satelita Ziemi, wystrzelony 4 października 1957 r. był kulą z blachy stalowej o średnicy 58 cm. Wewnątrz tej kuli znajdowały się dwa nadajniki radiowe.

Drugi radziecki satelita miał kształt pocisku, w którego wnętrzu znajdował się pojemnik z paliwem, radiostacja, aparaty pomiarowe, do różnego rodzaju pomiarów. Wszystkie te urządzenia były umocowane na wewnętrznej powierzchni osłoniętej z zewnątrz stalową

blachą. Kiedy satelita przeleciał już przez warstwę powietrza, osłona odpadła. Była ona bowiem potrzebna tylko do zabezpieczenia aparatów podczas przelotu przez warstwę powietrza przed działaniem olbrzymiego pędu i przed rozgrzewaniem się z powodu tarcia o powietrze. Jak wiadomo, ten satelita był bardzo duży i ciężki! 508,3 kg.

Satelity amerykańskie tzw. „Explorery“ („Badacze“) wystrzelone w styczniu i marcu 1958 r. miały kształt pocisków długości 90 cm i średnicy 15 cm. Ważyły one około 14 kg. Wewnątrz tych pocisków znajdowały się nadajniki radiowe i aparaty do różnych pomiarów, między innymi do mierzenia temperatury wnętrza i powłoki satelitów. Ich powłoka wykonana była ze stali i częściowo ze sztucznego tworzywa.

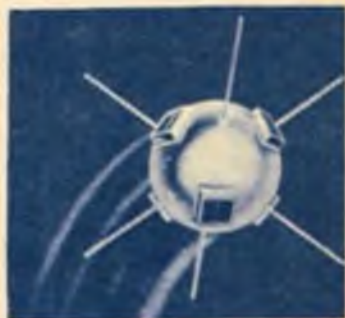
Satelita „Vanguard“ (czytaj Wangard) — „Straż Przednia“, który po kilku nieudanych próbach wreszcie wszedł na swoją orbitę, jest małą kulą stalową

wą o średnicy kilkunastu centymetrów. Ciekawe jest w nim to, że na powierzchni tej kuli umocowane są tzw. baterie słoneczne do zasilania umieszczonego wewnątrz nadajnika radiowego. Baterie te bowiem przetwarzają światło słoneczne na prąd elektryczny, a więc nadajnik taki może pracować bardzo długo gdyż ma zapewnione stałe źródło energii elektrycznej.

O wynikach badań sztucznych satelitów na razie brak

pewnych wiadomości. Dlatego ich nie podajemy.

Amerykański sztuczny satelita  
„Vanguard“



## „MAJSTEREK RADZI“

### Budujemy „SAMI“ cz. V

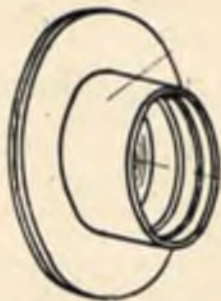
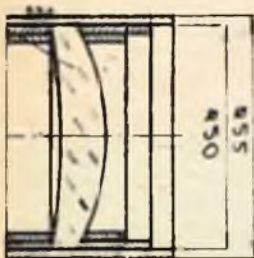
Po zbudowaniu kamery przystępujemy do oprawy obiektywu i umocowania go w naszym aparacie.

Sposób wykonania obiektywu i umocowania w nim soczewki pokazuje rys. 5. Potrzebny do tego jest karton o grubości 1 mm, z którego należy wyciąć paski o wymiarach 69 mm; 62,8 mm; 56,5 mm; i jeszcze raz 62,8 mm. Wszystkie należy zwijać w pierścienie i oklejać papierem. Pasować jeden na drugim (jeden w drugi ma wchodzić), przez przycinanie pasków na długości.

Całość należy okleić rzadkim klejem stolarskim, a wewnątrz wymalować czarnym tuszem (kolor zewnętrzny obojętny).

Po wprawieniu obiektywu, część krótszą, wystającą poza soczewkę, wsunąć do otworu kamery i kamera gotowa.





## POZNAJMY SIĘ

Chętnie nawiążą korespondencję z kolegami lub koleżankami z różnych stron Polski:

**Petryk Jadwiga**, l 17, zam. **Lesko** (Liceum Ogólnokształcące) woj. **Rzeszów**. Interesuje się turystyką, sportem, zbieraniem fotosów filmowych, widokówek, wymianą piosenek.

**Kinal Eugenia**, lat 16, zam. **Lesko** (Lic. Ogólnokszt.), woj. **Rzeszów**. Interesuje się zbieraniem widokówek, fotosów filmowych, piosenek oraz chce korespondować na różne tematy.

**Wójcik Wiesława**, lat 16, **Josz Krystyna**, lat 16, obie zam. **Lesko** (Liceum Ogólnokszt.), woj. **Rzeszów**, chcą korespondować na różne tematy.

**Wojciechowska Agata**, lat 16, zam. **Lesko** (Liceum Ogólnokszt.), woj. **Rzeszów**. Interesuje się filatelistyką, literaturą piękną i zbieraniem piosenek.

**Gac Zdzisław**, lat 13, pta. **Lęki Dukielskie nr 130**, pow. **Krośno**, n W. woj. **Rzeszów** — pragnie korespondować na różne tematy.

J. BARANOWSKI

## PODSŁUCHY WIOSENNE

Pójdziemy po szkole,  
Na łąkę, na pole  
Dowiedzieć się czegoś o wiosnie.  
Z piosenką ruszymy  
Zegnając czas zimy,  
Jak będzie nam wszystkim radośnie!

Pójdziemy poszukać  
Śnieżyczek... zapukać  
W pień sosny — pytając się grzecznie,  
Czy ptaszki wnet wrócą  
I piosnki zanuca.  
Tęsknimy za nimi serdecznie.

A las w swej zadumie  
Serduszka zrozumie.  
Poszumem odpowie nam sosna,  
Że bliski czas wiosny,  
Słonecznej, radosnej  
Że w lesie śnieżyczki już rosna.

Stamp: 50 PŁAĆ POCZTĄ

Redakcja Tygodnika  
"Rodzina"  
**Warszawa**  
ul. Włocza 31 m. 15

**tak**

ADRESU LISTY  
ZAWIĄZANE  
ROZWIĄZANIA  
zagadek!

# WIOSENNI GOŚCIE

Cały kraj okrywa się zielenią i różnobarwnymi kwiatami. A każdego dnia witamy jeszcze jeszcze jakiegoś nowego gościa. Przylatują do nas z ciepłych krajów ptaki, które odleciały na zimę. Wiele gatunków ptaków już wróciło, ale jeszcze nie wszystkie. Niektóre dopiero wracają i zbierają się do budowy lub odbudowy gniazd.

Napiszcie do „Słoneczka“, jakie ptaszki już wróciły do nas z ciepłych krajów. Kiedy zauważyliście ich obecność w swoich stronach? Co robicie, aby umożliwić spokojne życie naszych miłych pierzastych gości?

Najlepsze wypowiedzi będą nagrodzone piękną książką.

Czekamy na Wasze listy. Na kopercie koniecznie podajcie dokładny swój adres, wiek i klasę oraz dopiszcie „WIOSENNI GOŚCIE“.

